



Egzamin z pamiętania

2019-09-11

16 września odbędzie się spotkanie poświęcone układowi komunikacyjnemu wokół terenu Muzeum - Miejsca Pamięci, które ma powstać na terenie byłego obozu KL Plaszow. Będzie to kolejna okazja, aby porozmawiać o tym, w jaki sposób ocalić od zapomnienia i zadbać o miejsce śmierci kilku tysięcy Żydów i Polaków, w tym wielu krakowian, którzy ginęli tu z rąk niemieckiego okupanta w latach 1942-1945.

Joanna Korta

Trwające konsultacje dotyczące powstania Muzeum - Miejsca Pamięci KL Plaszow w Krakowie są okazją, by wypracować akceptowany przez większość mieszkańców i instytucji konsensus, który pozwoli godnie upamiętnić tragiczną historię. Jej niemym świadkiem nadal pozostaje blisko 40 hektarów terenu wpisanego w 2002 r. do Rejestru Zabytków Województwa Małopolskiego. Dziś na obszarze byłego obozu znajdują się trzy masowe mogiły, dwa cmentarze żydowskie i relikty infrastruktury obozowej. Niestety, wokół tematu przyszłego Muzeum narosło wiele nieporozumień i niepotrzebnych emocji. Pojawiają się głosy, że chodzi o stworzenie kolejnej „atrakcji turystycznej”, uniemożliwienie krakowianom swobodnego korzystania z tego terenu czy stawianie betonowych ogrodzeń i wycinkę zieleni. Jak jest naprawdę?

Od czego się zaczęło?

Temat zagospodarowania terenu po dawnym obozie KL Plaszow nie jest nowy. W 2007 r. na zlecenie władz miasta, po przeprowadzeniu konkursu, grupa projektowa GPP Proxima pod kierownictwem Borysa Czarakcziewa przygotowała projekt budowlany. Ponieważ zaproponowane rozwiązania budziły sprzeciw wielu osób i środowisk, nie przystąpiono do realizacji tego planu.

W 2017 r. decyzją prezydenta Miasta Krakowa powołano Radę Społeczną ds. utworzenia muzeum - Miejsca Pamięci KL Plaszow, złożoną z przedstawicieli instytucji muzealnych, uczelni, środowisk żydowskich, krakowskiego samorządu i organizacji społecznych z terenu Podgórze. Ówczesnemu Muzeum Historycznemu Miasta Krakowa powierzono zadanie przygotowania projektu obejmującego teren Miejsca Pamięci i wystawy stałej w mającym powstać budynku Memoriału i niszczącym dziś Szarym Domu.

Za etap projektowy odpowiada obecnie Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie, ale w przyszłości realizacją wypracowanych rozwiązań zajmie się nowa instytucja kultury, która powstanie w przyszłym roku. Powoła ją Miasto Kraków wraz z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Aktualnie trwają prace nad jej statutem.

W ubiegłym roku ZIM uzyskał zamienne pozwolenie budowlane, a pierwotna wersja projektu została mocno zmodyfikowana. Usunięto z niej m.in. odtworzenie obrysu więziennych baraków i ich oświetlenie, a także kładkę. - Teren KL Plaszow pozostanie w niezmienionej formie, ale będzie oznaczony. Chodzi tylko o wizualne, symboliczne poprowadzenie granicy byłego obozu, tak aby po jej przekroczeniu nikt nie miał wątpliwości, w jakim miejscu się znalazł - zaznacza Elwira Korszla z ZIM.

Co w projekcie?



Projektanci proponują wygradzenie terenu w postaci zmiennej wysokości płaskowników rozstawionych w różnej odległości od siebie, tak aby nie ograniczać nikomu – w tym także migrującym zwierzętom – wejścia na ten teren. Z wyjątkiem miejsc szczególnie niebezpiecznych wygradzenie będzie transparentne, a jego forma i materiał są nadal przedmiotem uzgodnień. Mała architektura, która pojawi się na terenie miejsca pamięci, również podlega konsultacjom. Wszystkie propozycje zostaną ustalone z konserwatorem zabytków na etapie tworzenia projektu wykonawczego. ZIM chciałby także wymienić nawierzchnię istniejących alejek. – Nie zmieniamy układu wejść i wyjść na ten teren. Zastanawiamy się nad sposobem oznaczenia granic cmentarzy i miejsc straceń oraz umieszczenia informacji o istotnych lokalizacjach związanych z historią dawnego obozu – mówi przedstawicielka ZIM i dodaje, że na terenie wpisanym do rejestru zabytków nie będzie prowadzona wycinka drzew, a jedynie bieżąca pielęgnacja istniejącej zieleni. Tylko 3,13 ha położone od strony ul. Kamieńskiego, już poza terenem wpisanym do rejestru zabytków, będzie częściowo podlegało działaniom inwestycyjnym. Na ośmiu arach powstanie budynek Memoriału oraz droga dojazdowa, a także parking dla 6 autobusów i 40 samochodów. Memoriał będzie właściwie niewidoczny. Widoczna będzie tylko jedna elewacja frontowa – północna, pozostała część zostanie ukryta pod ziemią. Dach i pozostałe elewacje zostaną obsypane gruntem, obsiane trawą i obsadzone krzewami. Wewnątrz budynku znajdzie się sala ekspozycyjna, z której wyjście na teren poobozowy prowadzi będzie przez tunel pod ul. Swoszowicką. W Memoriale znajdą się także biura i przestrzeń związana z obsługą zwiedzających. Budynek przyszłego Memoriału otacza dziś zieleń i tak będzie nadal, a od mieszkańców zależy, czy przybierze ona postać parku miejskiego, czy pozostanie w takim stanie jak obecnie. Planowany parking od strony ul. Kamieńskiego w zamyśle projektantów ma uspokoić ruch kołowy w okolicach Szarego Domu i ul. Jerozolimskiej oraz skierować autobusy i grupy zorganizowane od strony ul. Kamieńskiego.

– Na Szary Dom nie mamy jeszcze projektu budowlanego, bo sam budynek jest wyłączony z pozwolenia na budowę, jakie posiadamy. Trwają dyskusje, jak powinien wyglądać i na co się zgodzi konserwator, ponieważ rzeczoznawcy ds. zabezpieczeń przeciwpożarowych wymagają od nas wybudowania zewnętrznej klatki schodowej – mówi Elwira Korszla. W Szarym Domu miałyby się znaleźć ekspozycja prezentująca historię obozu poprzez spersonalizowane losy jego ofiar. Ostatnim elementem upamiętnienia mogłoby być w przyszłości Centrum Edukacyjne w miejscu niszczonego dziś obiektu w rejonie ul. Jerozolimskiej, którego rolą również byłoby kierowanie ruchem indywidualnych odwiedzających.

Konsultacje społeczne potrwać do 20 grudnia. Kolejnym krokiem będzie projekt wykonawczy, uzyskanie zgody miejskiego konserwatora zabytków i kosztorys. Realizacją inwestycji zajmie się już nowa instytucja kultury.

Autentyzm i bezpłatny wstęp

Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa przypomina, że przez wiele lat pamięć o KL Plaszów była wypierana i z tego powodu nie została w tkance miejskiej. Jedynym powszechnie identyfikowalnym i mówiącym o przeszłości miejsca znakiem jest postawiony 1964 r. Pomnik Ofiar Faszyzmu według projektu Witolda Cęckiewicza. – Naszym celem jest wprowadzenie czytelnego, ale subtelnego oznakowania terenu obozu, które musi przybrać formę materialną. Takie inicjatywy w przeszłości już były. Mam nadzieję, że teraz wszyscy dojrzelśmy do tego, aby tę ideę zrealizować – przekonuje dyrektor.



Od 2016 r. Muzeum Krakowa realizuje na tym terenie badania archeologiczne. Podczas prac zbadano pozostałości budynków – baraku, ambulatorium, piekarni, magazynu żywnościowego w części gospodarczej, a także warsztatów metalowych, drukarni i papierni w sektorze przemysłowym. Odkryto liczne pozostałości obozowej architektury i tysiące przedmiotów, w tym także rzeczy osobiste więźniów – części zegarków, ołówków, szczoteczki do zębów, naczynia, sztuce, plakietki z Gwiazdą Dawida.

Autentyzm, oznaczenie, informacja i edukacja to – zdaniem dyrektora – cztery słowa klucze, za pomocą których można opisać proponowaną formę upamiętnienia. – Nikt nie chce rekonstruować baraków, ingerować w teren, ograniczać dostępu do niego czy go grodzić – przekonuje dyrektor Niezabitowski. Muzeum także zależy na dyskretnych, ale czytelnych tablicach np. w miejscach ruin domu przedpogrzebowego, baraków czy placu apelowego. Teren byłego obozu będzie można nadal nieodpłatnie zwiedzać samodzielnie, a informacji o historii tego miejsca dostarczą wspomniane tablice oraz kody QR. Rozszerzeniem informacji zawartych na tablicach będą aplikacje internetowe, a najpełniejszą formą wizyty w miejscu pamięci stanie się oprowadzanie z przewodnikiem – edukatorem.

– Dziś teren obozu to przestrzeń nieuporządkowana, niezdefiniowana, która często bywa wykorzystywana jako teren rekreacyjny. Proponowane upamiętnienie wymusi zmianę pewnych zachowań. Obóz przestanie być terenem neutralnym, wielu rzeczy nie będzie już wypadało tu robić, bo chyba każdy wie, czego nie wolno na cmentarzu – podsumowuje Niezabitowski i przypomina, że ciągle żyją osoby, którym udało się przeżyć piekło obozu, albo ich potomkowie. – Co muszą czuć na widok sesji fotograficznych i rodzinnych biesiad odbywających się w miejscu, gdzie w czasie wojny panował taki strach i upodlenie? – pyta dyrektor Muzeum.

Dawny obóz jest częścią opowiadającej o II wojnie światowej Trasy Pamięci Muzeum Krakowa, w skład której wchodzi również – Fabryka Emalia Oskara Schindlera, Apteka pod Orłem i Ulica Pomorska, dawna siedziba gestapo.

Na kolejnych spotkaniach z mieszkańcami omawiane będą kwestie obsługi komunikacyjnej i dojazdu (16 września), zieleni (21 października), ruchu zwiedzających (18 listopada) oraz zagadnienia związane z prawną ochroną miejsc pamięci (16 grudnia).

Spotkania odbędą się w Muzeum Podgórze ul. Powstańców Wielkopolskich 1 / ul. Limanowskiego 51, w godz. od 17.30 do 19.30. Więcej informacji o innych formach konsultacji na stronie dialoguj.pl.